

05 04 2024 wieczorne Marian – Tyś jest Chrystus Syn Boga Żywego

05 04 2024 wieczorne Marian – Tyś jest Chrystus Syn Boga Żywego

W Psalmie 37, 1-5: „Dawidowy. Nie gniewaj się na niegodziwych, Nie zazdrość tym, którzy czynią nieprawość. Bo uschną szybko jak trawa I zwiędną jak zielona murawa. Zaufaj Panu i czyń dobrze, Mieszkaj w kraju i dbaj o wierność! Rozkoszuj się Panem, A da ci, czego życzy sobie serce twoje! Powierz Panu drogę swoją, Zaufaj mu, a On wszystko dobrze uczyni.” Już wtedy Dawid wiedział jak drogocennym jest poddać się woli Bożej i jak dobrze jest dla człowieka, gdy człowiek odnajdzie swoje szczęście w tej woli, gdyż w tej woli jest dane prawdziwe szczęście dla nas ludzi, gdyż tam jest wszystko, co potrzebne, abyśmy mogli być takimi, którzy są dla siebie przyjaźni, są sobie bliskimi w Chrystusie Jezusie, którzy mogą sobie nawzajem mówić to, co cenne, co wieczne, co prawdziwe, gdyż to poznajemy. Przekazywać sobie tę wiedzę nowego człowieczeństwa, kosztując, że to właśnie z łaski Boga, to nowe człowieczeństwo mogło się tutaj zjawić na tej ziemi, kiedy przyszedł do nas Pan Jezus Chrystus. I tak jak też Paweł pisał w Liście do Filipian, żeby się zawsze radować w Panu. Dlaczego zawsze radować się? Urodziliśmy się jako synowie ciemności, córki ciemności, uczeni byliśmy zepsucia, cwaniactwa i innych rzeczy, i dowiedzieliśmy się, że wcale nie musimy tak żyć, że dla nas jest otwarta przestrzeń nowego życia. I to jest piękne, że możemy cieszyć się, że przyszedł Pan i na tej ziemi pokazał prawdziwe należenie do Niebiańskiego Ojca.

Trochę poczytamy. Chcę, żeby zobaczyć też te Słowa Pana Jezusa Chrystusa, które On mówi i zobaczyć jakie relacje były między Nim a Ojcem tutaj na ziemi, to co jest widzialne, w jaki sposób wyraża się, jak Pan Jezus podchodzi do Ojca, gdyż dla nas jest to olbrzymia lekcja, gdyż Pan Jezus mówi, abyśmy wyparli się siebie, wzięli swój krzyż i naśladowali Go. Ta pozycja więc, ta postawa wobec Boga i Ojca jest bardzo ważna dla każdego z nas.

Pamiętamy to wyznanie Piotrowe o Panu Jezusie Chrystusie z Ewangelii Mateusza, 16 rozdział, wiersze 13-19. Często czytamy te Słowa i już One nie pracują tak w nas, jak może wcześniej, jak nawracaliśmy się. Jak czytaliśmy Biblię, byliśmy pod ogromnym wrażeniem tych Słów, a one nadal są tak samo cenne, ważne. „A gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał uczniów swoich, mówiąc: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? A oni rzekli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. On im mówi: A wy za kogo mnie uważacie? A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. A ja ci powiadam, że ty jesteś Piotr, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go. I dam ci klucze Królestwa Niebios; i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.”

I tutaj padają Słowa Pana Jezusa: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?” A Piotr mówi: „Tyś jest Chrystus, Syn Boga Żywego”. Syn Człowieczy jest również Synem Bożym, jest Mesjaszem, jest Pomazańcem Bożym. I Pan Jezus mówi tu do Piotra, że Ty, Piotrze, dowiedziałeś się od Ojca, który jest w Niebie kim Ja jestem, a Ja wiem o tobie kim ty jesteś, i to nasze poznanie będzie bardzo drogocenne, gdyż ty oddasz Mi siebie i będziesz mógł w miejsce Moje poselstwo sprawować, aby przez ciebie mogły też dokonywać się te dzieła Boże. Syn Człowieczy jest więc również Synem Bożym. Jeden Syn Boga i człowieka chodził po ziemi. Mówił, przekazywał prawdę, był głodny, czuł chłód, czuł zmęczenie tak jak my. A z drugiej strony Jego potężne posłuszeństwo Ojcu we wszystkim; w posłuszeństwie doszedł do

doskonałości, jak czytamy. Kiedy patrzymy na Niego, na tego Syna Boga i człowieka, widzimy wzór, widzimy Kogoś, kto woła nas do Siebie, abyśmy i my mogli do Niego należeć, który chce bardzo, abyśmy my mogli też w ten sposób być tutaj na ziemi z tą świętą świadomością, że nie tylko jesteśmy synami, czy córkami człowieka, ale też synami i córkami Boga, że chociaż urodziliśmy się w ciele i jesteśmy synami ludzkimi, czy córkami, jednakże przez zrodzenie z Boga, jesteśmy dziećmi Boga. Nie ma dwóch, tylko jest jeden człowiek, jest zarazem dzieckiem ludzkim, jak i dzieckiem Boga. Ale to drugie zrodzenie jest o wiele cenniejsze, bo prowadzi do wieczności. Nadal funkcjonujemy tutaj, nasi rodzice są naszymi rodzicami, okazujemy im to, co im się należy, ale mamy ważniejszego Ojca. Paweł nawet pisze, że matkę też mamy – to jest Jerozolima, która jest w górze, która daje wolność.

Mamy więc bycie Bożym dzieckiem, chodzącym w ciele po tej ziemi i ma to ogromne znaczenie dla każdego z nas. Myślę, że my przyzwyczajamy się do pewnych tytułów i potem już nie radujemy się z tego, tylko zostaje tytuł. Ale w tym nie jest tylko tytuł, ale jest całe bogactwo społeczności, bogactwo Bożej obecności. Kiedy Pan Jezus miał urodzić się, Ewangelia Łukasza 1,30-35: „*I rzekł jej anioł: Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus. Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida. I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca. A Maria rzekła do anioła: Jak się to stanie, skoro nie znam męża? I odpowiadając anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym.*”

Tu czytamy, że i Dawid jest nazwany tutaj ojcem, jak i ten Niebiański Bóg jest nazwany Ojcem, bo według ciała przyszedł z rodu Dawida, według Ducha z rodu Boga.

I mamy nas, którzy potrzebujemy mieć to duchowe odrodzenie, to, o którym Pan Jezus mówił, że bez którego nikt nie może nawet zobaczyć Królestwa Bożego, ani do Niego wejść. I to musi być w nas coś oczywistego, bo to jest głównie atakowane. Pamiętacie, że diabeł bardzo szybko próbował zweryfikować, czy Jezus jest Synem Bożym rzeczywiście cały, czy tylko tak częściowo i wystarczy, że przyjdzie głód i On już przestanie być Synem Bożym, posłusznym Bogu, tylko już będzie myślał jak się najeść. Albo zobaczy jakieś bogactwa i już będzie myśleć jak się wzbogacić, a nie żeby być posłusznym. Dostyc szybko była więc weryfikacja, czy jest prawdziwie Synem z całego Swego istnienia, czy tylko takim tytułarnym synem? Jeżeli ktoś tylko tytułem nazywa się syn Boży, czy córka Boża, a nie ma tego w doświadczeniu codzienności, to jest przekupny. Łatwo diabeł może przekupić a to tym, a to tamtym, czy jeszcze czymś. Różne rzeczy może zrobić – zastraszyć, może wprowadzić w pychę, wiele rzeczy może zrobić z tymi, którzy są tylko połowicznie, nazywają się, ale nie są prawdziwie w ten sposób myślącymi i decydującymi, jako ci, którzy należą do Boga. A my musimy mieć tę świadomość dlatego tak ważną, żeby, gdy przychodzi doświadczenie, umieć wybrać dobro, a odrzucić zło. Żeby patrząc na Chrystusa, na Tego, który mówi o Sobie, że jest Synem Człowieczym, jak i Synem Boga, patrząc na Niego, widzieć w jaki sposób On podejmował decyzje, jak podchodził do innych ludzi. To jest niesamowitą obserwacją, uczeniem się. Bardzo wiele lekcji zawartych jest w Chrystusie. Patrząc na Chrystusa, pisze apostoł, pobiegijmy za Nim. On zaczął i On dokończy w nas to wszystko.

My możemy więc myśleć na zasadzie urodzenia z rodu Dawida, tak jak Pan Jezus, a my z rodu Kowalskich czy Wiśniewskich, czy jakichś tam, albo patrzeć na to, że jesteśmy urodzeni z Boga, a to jest zupełnie co innego. To jest doskonałe, to jest czyste, to jest chwalebne, to jest coś, co daje charakter Bożemu dziecku. To dziecko nie jest przekupne, a przynajmniej bardzo ciężko jest je przekupić. Gdyby się udało, to ono od razu ma wielki wstyd, że zrobiło coś, co nie jest zgodne z tą społecznością, z tym Niebiańskim Ojcem.

Syn Boga więc i Syn człowieka. Obietnica przyjścia Jego, dziewięć miesięcy i pojawia się On i aniołowie,

którzy ogłaszają, że narodził się Zbawiciel Jezus Chrystus. Pasterze cieszą się, Józef, Maria, tak samo cieszą się. Później widzimy Bożą opiekę nad Swoim Synem. Bóg, który wie wszystko mówi, co ma zrobić Józef, jak postąpić. Mamy więc dokładny opis tych wszystkich wydarzeń. I musi dla nas to wiele znaczyć, że On przyszedł w ciele tutaj na ziemię, stał się człowiekiem, jak my. Był wierny temu, po co przyszedł, do samego końca nie zmienił tego, po co przyszedł. Mówi, że po co miałoby być to przyjście, jeżeli nie miałoby się wykonać to wszystko, co ma się wykonać. Po co my staliśmy się dziećmi Boga? Czy nie ma to jakiegoś celu? Czy to jest bezcelowe być dzieckiem Boga? Czy dziecko Boga ma jakiś konkretny cel dla swego życia? Tak, w Biblii jest napisane jaki jest cel każdego dziecka Bożego – słuchać się Ojca swego, który jest w niebie. To jest główny cel i posłuszeństwo Bogu jest miłsze od wszelkiej ofiary. Możemy więc uzmysłwić sobie, jak wielkie jest to, skoro Pan Jezus chodził w ten sposób tutaj po tej ziemi, i w ten sposób pokazywał jak to wygląda, jak wyglądają te relacje. Później Jan Chrzciciel, który otrzymuje dla swojej wiedzy od Boga, że Ten, na którego Duch Boży zstąpi, ten jest Jego Synem. Jest to więc ważne, to zaznaczenie, kto jest tym Synem. I potem Jan może powiedzieć, że to jest Ten, o którym Bóg powiedział. Jak wiele On znaczy dla mnie i dla ciebie?

Musimy zobaczyć jedną, pewną rzecz, że ogólnie jest problem ze świadomością wielkości Syna, że ludzie traktują Jezusa jak pomocnika, jak kogoś, w którego Imieniu modlą się, czy cokolwiek innego. Nie traktują Go naprawdę jak Bożego Syna, jak Syna Człowieczego. Nie traktują Go w ten sposób, jak Ojciec powiedział, żeby Go traktować: „*Oto Mój Syn Umiłowany, Jego słuchajcie*”. Tak samo Maria kiedyś powiedziała, tam na uczcie weselnej, tak? „*Czyńcie co wam powie*”. Ten Syn Boży i Syn Człowieczy więc, jednakowoż, jeden Jezus mógł czynić to wszystko, co było potrzebne.

Dzieje Apostolskie 8,37: „*Filip zaś powiedział mu: Jeśli wierzysz z całego serca, możesz. A odpowiadając, rzekł: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Boga*”. Widzicie, widzieli Człowieka, a chodziło o to, żeby uwierzyć, że On nie tylko jest Człowiekiem, ale jest też Synem Boga. I każdy kto uwierzył, że On jest Synem Boga, mógł przyjąć to, co w Synu Boga Bóg posłał każdemu człowiekowi, który uwierzy, że Jezus Chrystus jest nie tylko Synem człowieka, ale też Synem Boga. Ten, który chodził w ciele po ziemi jest Tym, który został zrodzony z Boga. Kim więc jest dla mnie i dla ciebie? To jest całe nasze doświadczenie. Bo rozumiecie, my znamy całe różne prawdy i wydaje nam się – coś to dziwnego, przecież każdy wie, że On jest Synem Bożym, i że jest Synem Człowieczym; no, każdy o tym wie. Ale czy każdy Go się słucha? Bo czytamy, że kto by się Go nie słuchał, wpada pod Boży gniew. Czy więc my słuchamy się Go jako Tego Pierworodnego Bożego Syna? Czy zwracamy uwagę na to, co On do nas mówi i czy to, co On do nas mówi, znaczy dla nas o wiele więcej niż wszyscy inni, którzy by cokolwiek mówili? Czy Jego Słowa są dla nas wyrocznią, czy tylko nauką, którą możemy ewentualnie wykonać lub nie? Jego pozycja więc. Zobaczcie, że oni chybili celu dlatego, że nie rozpoznali w Nim Syna Boga. Oni widzieli człowieka – o, to syn Józefa i Marii, a jego rodzeństwo też znamy. Ale nie umieli przyjąć, że On jest Synem Boga. Teraz wielu przyjmuje, że jest Synem Boga, a nie umieją przyjąć, że jest Synem człowieka. I obróciło się to wszystko. I dlatego uważają, że nie muszą żyć w święty i czysty sposób, bo są tylko ludźmi, a On był Synem Boga, a więc On był poza tą strefą, On mógł to zrobić. Ale my, biedaki nic nie damy rady. A jednakże jeżeli On w nas zamieszka, jak pisze apostoł Paweł, to jest już inaczej, zaczyna się zwycięstwo.

Co to więc znaczy, że On jest Tym, za kogo się podaje? Od tego zależy przecież to, czy możemy skorzystać z tej Ofiary na krzyżu, czy możemy skorzystać z otwartego nieba. Od tego właśnie zależy, od przyjęcia. Ale nie takiego przyjęcia, jak na przykład człowiek słucha, że ta waga waży z idealną dokładnością. A człowiek słucha i myśli sobie: a musi być gdzieś jakiś niuansik, który pozwoli, żeby zmienić tą wagę, żeby ona tak nie ważyła. I tak słucha i myśli: ale musi tam coś być, żeby przestawić ją trochę. Niech ona ma nazwę, że ona jest super dokładna waga, ale gdzieś znaleźć to miejsce, żeby wziąć to tak pomniejszyć, albo powiększyć, cokolwiek tam zrobić. I tak człowiek słucha o tej idealnej wadze;

nazwa dobrze pasuje, ale co z tym zrobić; człowiek zupełnie inaczej myśli. I tak samo patrzenie na to, że On jest Synem Boga, Synem człowieka, człowiek może sobie myśleć: no tak, ale co On będzie teraz ode mnie wymagał, żebym ja słuchał Go we wszystkim? On będzie wymagał absolutnego posłuszeństwa? No musi być jakiś niuans. I ludzie wymyślili sobie taki niuans: O, bo On jest Tym, który chodził tutaj, kim chciał, takim był, jak mu tam pasowało; a my niestety, musimy być takimi, my nie możemy sobie tak poradzić.

W różny sposób wymyślano jak zmniejszyć to, Kim On jest i jak spowodować, żeby nie trzeba było się Go słuchać. Zwróćcie uwagę, że jeżeli szczerze podejmiemy do tego tematu, okaże się, że my też to robimy. Myślimy też jak inaczej to osiągnąć, jak to inaczej wykorzystać. Tak, czytamy to, że mamy być Mu posłuszni, bo Ojciec tak powiedział, ale tu mamy swoje kombinacje; jeden ma takie, inna ma takie kombinacje; każdy myśli jak się myknąć, jak dojść do tego domu Ojca nie całkiem będąc tak uległym Jezusowi Chrystusowi. Czyż to ciało nie kombinuje tak, w ten sposób, że jest, no jasne, że jest Synem Boga, ale chyba to nie jest tak, że ja muszę we wszystkim słuchać Go, że co On powie, to ja muszę to zrobić. Okazuje się, że dokładnie tak to jest, bo On sam będąc na ziemi w ciele, doskonale słuchał się Swojego Ojca. I nigdy nie zrobił nic innego, jak tylko to, co chce Ojciec. Jeżeli więc chcemy przyjąć to, co On przyniósł nam tu na ziemię - bycie nie tylko synami, córkami ludzkimi, ale też i Boga, to musimy przyjąć to przemieszczenie w taki sposób, jak On nam to pokazuje, że człowiek nie żyje według ciała, ale żyje według Ducha. Nie radzi się ciała i krwi, ale należy do Boga. Żyjąc dalej w ciele, musimy bardziej słuchać się Boga, niż własnego ciała. I to jest to przemieszczenie, to ulegnięcie temu, że On również jest ten sam Syn Człowieczy i tak samo jest Synem Boga. I my tak samo żyjąc tutaj w ciele, jako synowie, córki Boga, też mamy wolę Ojca, która jest dla nas wolą doskonałą i wymagającą od nas absolutnego posłuszeństwa. Jezus mówi: Ja nic innego nie czynię, jak tylko to, co Mi Ojciec pokazał, nic innego nie mówię, jak tylko to, co Mi Ojciec powiedział.

Zobaczcie, że Jezus nie krępuje się wywyższać Ojca i mówić o sobie: Ja nic innego nie mogę zrobić, jak tylko to, co On da mi zrobić. Zobaczcie w jaki sposób On mówi, jaki jest sposób mówienia tego Syna Bożego, Syna Człowieczego: Ja jestem całkowicie od Niego zależny. Nic sam z Siebie nie mogę, tylko to, co On mi da. Czy my znamy ten język Bożego Syna, że nic nie mogę zrobić, jeżeli nie to, co On mi da? To jest najważniejsze.

Znamy te teksty – Bóg daje swego Ducha tym, którzy są Mu posłuszni, że Pan Jezus zbawia tych, którzy Mu są posłuszni. Znamy te teksty, ale one nie pracują z pozycją, jaką w tej chwili mamy. Rozumiecie, pozycja religijnego człowieka nie jest pozycją dziecka Bożego. To są dwie różne pozycje. Religijny człowiek zna Biblię, ale żyje po swojemu. Dziecko Boże zna Biblię i żyje po Bożemu. Dlatego napisane jest, że dzieci Boga nie grzeszą, bo są posłuszne woli Ojca. I to jest to przyjęcie tego, co przyszło do nas w Jezusie Chrystusie, to przyjęcie Jego panowania nad nami – „*tak jak przyjęliście Chrystusa Pana, tak w Nim chodźcie.*” My tego potrzebujemy, bo diabeł jest chytry i bardzo sprytny i tak próbuje podejść nas, abyśmy nie cenili sobie tej świętej doskonałej pozycji, z którą przyszedł do nas Chrystus Jezus, żebyśmy i my mogli być synami i córkami Boga. Później Paweł pisze o tym, że jako synowie i córki Boga, oczyszczajmy się od wszelkiej zmyzy i skazy ducha i ciała, aby Ojciec mógł się między nami przechadzać. Żeby teraz więc żyć dla Ojca, żyć dla Jego chwały, tak jak Syn żył dla chwały, aby cały świat poznał, że ja miłuję Ojca. To jest to, co musi nas przeniknąć. My czytając to w Biblii, musimy dać się temu zdobyć. To kim On jest, musi nas pociągnąć o wiele więcej niż to wszystko, co istnieje.

Czytamy więc i chcemy rozumieć to, co czytamy i chcemy widzieć Syna Bożego, w jaki sposób On postępuje. Widzimy, że jako młody dwunastoletni chłopak został i rozmawiał z uczonymi w Piśmie. Józef i Maria szukali Go, znaleźli Go i mieli takie trochę pretensje; Maria głównie do Niego: Co ty zrobiłeś

nam? A On mówi: „Czemu szukaliście Mnie? Czyż nie wiedzieliście, że w sprawach Ojca mego, Ja być muszę?” Ale potem posłusznie poszedł z nimi. Jako chłopak więc, według ciała będąc synem człowieka, uszanował tą wolę rodzicielską i poszedł. Jego decyzje nie były już konfliktowe z tymi decyzjami, które pozostały w Marii, czy w jego rodzeństwie. Kiedy Maria chciała wraz z braćmi wydostać Go, bo im było trochę dziwnie, że On taki jest, to wtedy powiedział: Kto jest Moją prawdziwą rodziną? Ci, którzy pełnią wolę Ojca; to jest w Biblii. Wtedy był już dorosły i już nie było tego – „poszedł i był im uległy”, tylko już były decyzje, był Człowiekiem, który dorósł, był Synem Bożym, który wykonywał wolę Ojca w niebie. Dlatego przemienienie spotykamy jak Jezus mówi o sobie, raz, że jest Synem Boga, a drugi raz, że jest Synem człowieka. I w różnych miejscach używa to i myślę, że to nie jest bezcelowe, co On robi, że w ten sposób On mówi do słuchających Go, nawet do tych kapłanów, którzy oskarżali Go: Zobaczycie Syna Człowieczego siedzącego na Tronie chwały, zobaczycie Go wracającego tutaj. Syna Człowieczego zobaczycie. Zobaczycie, że On jest Tym, który jest też Synem Boga. On jest Tym, któremu Ojciec to wszystko poddał.

Jak my więc chcemy osiągnąć tą świętą pozycję? Często możemy szybko poddać się, szybko zrezygnować. A my musimy nauczyć się, że dzieci Boże są cierpliwe, potrafią poczekać, nie wymuszają na Ojcu decyzji, ale potrafią poczekać na to, kiedy On odpowie, w jaki sposób On odpowie. Wierzę z całego serca, On jest Synem Boga. Ten Jezus z Nazaretu jest Synem Boga. Bardzo ważne.

Później mamy Dzieje Apostolskie 9, 17-20: „I poszedł Ananiasz, i wszedł do domu, włożył na niego ręce i rzekł: Bracie Saulu, Pan Jezus, który ci się ukazał w drodze, jaką szedłeś, posłał mnie, abys przejrzał i został napełniony Duchem Świętym. I natychmiast opadły z oczu jego jakby łuski i przejrzał, wstał i został ochrzczony. A gdy przyjął pokarm, odzyskał siły. I przebywał zaledwie kilka dni z uczniami, którzy byli w Damaszku, a już zaczął zwiastować w synagogach Jezusa, że On jest Synem Boga” Że ten Jezus, o którym oni wiedzieli kto jest Jego tą fizyczną rodziną, On jest Synem Boga. Jego trzeba się słuchać we wszystkim. On przyszedł zbawić nas, uratować nas. O Nim było napisane już w Starym Testamencie, że On przyjdzie, aby zbawić nas od naszych grzechów, aby nas uwolnić. On nadaje nam nowe człowieczeństwo. On daje nam nową przyszłość, On daje nam całkowicie nowe decyzje. On daje nam coś tak drogiego, jak to, że dzięki Jego Ofierze, oczyszczeni z tego wszelkiego zła, możemy stawać przed Bożym Obliczem. On daje nam najwyższe możliwości jakiegokolwiek istnieją na tej ziemi. Nie jesteś kimś takim sobie. Przez to, że wierzysz, że On jest Synem Boga, Synem człowieka, przez tą wiarę stajesz się człowiekiem, który jest odłączony od tych wszystkich, którzy nie wierzą w to. Ale po to jest ci potrzebna ta wiara, żeby stać się takim jak On. Potem będziemy czytać też. Paweł o tym pisze. Jest to więc ważne.

Nie możesz sobie tego spłycić do pozycji religijności, że wypełniasz akty religijne. Ty nie wypełniasz aktów religijnych. Ty masz o wiele wyższe powołanie, bo stajesz się Bożym dzieckiem w Jezusie Chrystusie. Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa też jest naszym Ojcem. Ten sam Ojciec. To jest to, co dostaliśmy z łaski za darmo, żebyśmy nowe życie prowadzili. Niech Bóg pomoże nam wygrać. Rozumiecie, jeżeli staremu człowiekowi pozwolisz działać w tych sprawach, o których czytamy, ten człowiek będzie cały czas spłycać to, co Jezus osiągnął tutaj na ziemi. Będzie spłycać, będzie doprowadzać do pozycji – no tak, wiemy, wiemy, ale żyjemy dalej po swojemu, dalej robimy swoje. Ale jeśli doznajesz tego, to doznajesz, że twoje życie nabrało innej chwały, innego blasku i ty już nie możesz prowadzić życia, jakbyś nie wiedział Kto to jest i w Kim nadzieję kładziesz. Tylko ty wiesz już i wiesz za Kim idziesz, wiesz kto jest twoją siłą dzisiaj do życia zgodnego z wolą Ojca. Wiesz, że to, co On uczynił w ciele, to samo ten Jezus Chrystus może uczynić w tobie. A kto by wzywał Imienia Pańskiego, zbawiony będzie. To jest coś bardzo ważnego. Rozumiecie, Jezus urodził się tu, dorastał, wzrastał, jest napisane, i wszystko to Ojciec uczył Go, napełniał Go tym. Dlatego też napisane jest o wierze Pana Jezusa Chrystusa, abyśmy tą wiarę mieli, abyśmy w tej wierze byli Bożymi dziećmi.

1List Jana 4, 15: „*Kto tedy wyzna, iż Jezus jest Synem Bożym, w tym mieszka Bóg, a on w Bogu.*” Kto tedy wyzna, iż ten Jezus urodzony w domu Józefa, Marii, że Jego Ojcem nie jest Józef, ale Bóg, w tym mieszka Bóg. Tak samo jak Pan Jezus mógł powiedzieć: Piotrze, nie ciało i krew objawiły ci to, ale Ojciec Mój, który mieszka w niebie, objawił ci to.

1Jana 5,5: „*A któż może zwyciężyć świat, jeżeli nie ten, który wierzy, że Jezus jest Synem Bożym?*” Niesamowite, co? Przecież wszyscy wierzą, że jest Synem Bożym. Dlaczego więc nie zwyciężają świata? Dlaczego świat zwycięża tak wielu wierzących? Bo w tej wierze nic nie łączy się z tym, co to znaczy dla człowieka, że ten Jezus urodzony z rodu Dawida, jest urodzonym z Boga. To jest wydostanie. Bo na tej ziemi pojawił się Ktoś, Kto nie był tylko według ciała, ale był według Niebiańskiego Ojca, i który mógł nas zbawić, uratować. Kto będzie w Nim nadzieję pokładać, nie zawiedzie się. To nie może być poszarpane, to nie może być takie, że ja patrzę na swoje siły; w sile Pana, w Jego chwale. To jest dla mnie i dla ciebie najważniejsze. Dlaczego tak wielu przegrywa? Dlatego, że oni tylko mówią, że wierzą, że On jest Synem Bożym, ale nic za tym nie idzie, nie idzie to życie, które jest zwycięskim życiem. A przecież On prowadził to zwycięskie życie na ziemi i On daje je każdemu, który wierzy, że On jest Synem Bożym. To więc musi być rozeznane. Pamiętajcie, wielu szło za Jezusem, ale On wiedział, którzy z nich naprawdę są wierzący. Większość z nich mówiła, że wierzy, ale nie wierzyli. Dlatego kiedy tylko nie zgadzała się nauka, od razu opuścili Go.

Ta wiara musi więc łączyć się z tym, co to znaczy dla mnie i dla ciebie, że On jest Synem Boga. To znaczy, że jest dla mnie i dla ciebie nadzieja. Rozkoszuj się Panem, od tego Psalmu zaczęliśmy, a da ci to, czego potrzebujesz tak naprawdę. Rozkoszuj się Bogiem. Rozkoszuj się tym, w jaki sposób On posłał Syna, aby On uratował nas, aby nas zbawił, że przyszedł tutaj, urodził się jak człowiek, żył jak człowiek, ale miał charakter z Niebiańskiego Ojca, co później czytamy w 2Piotra, że Bóg daje nam, dzieciom Swoim, abyśmy uniknęli skażenia tego świata, abyśmy uniknęli pożądliwości tego świata.

Czy to jest więc wyniesieniem, czy to jest chwałą, czy to jest radością, czy to jest: Radujcie się w Panu zawsze? Czy to jest zadowoleniem? Czy to jest takie – no, ja wiem, że On jest Synem Boga, ja wiem. I co z tego? No, musi być zwycięstwo nad diabłem, to musi być, Ten Syn musi przeniknąć, ta wiara w Syna musi pokonać wszystkie opory, wszystkie lęki, wszystko! Syn musi wygrać. Ta wiara musi sięgnąć. On przez wiarę musi zamieszkać w sercach naszych. Nie tylko, że wierzę, wiem i nic za tym się nie dzieje. Paweł wiedział co pisał do Efezjan. Oni wiedzieli, oni wierzyli, ale oni nadal nie przyjęli Go. Mówi: Modlę się, żeby Bóg objawił wam bogactwo, jakie On dał w Jezusie Chrystusie, bo Go nie widzicie. Modlę się, aby Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach waszych, a wy wkorzeni, ugruntowani, abyście mogli poznać miłość Chrystusową. Oni byli wierzący, ale oni nie korzystali z tego. Coś więc za tym kryje się, że to tak potrafi zmienić człowieka. Taka prosta nauka potrafi tak zmienić człowieka, bo kto naprawdę uwierzy i przyjmie Go, ten ma życie wieczne, ten ma zwycięstwo nad światem, nad diabłem, wszystko ma!

Zobaczcie więc jak to zostało spłycone. Jak to czytamy; my wiemy, wiemy. I co z tego? Żydzi też wiedzieli, że jest Bóg w niebie. Ale byli ślepi, nie korzystali z tego w taki sposób, jak powinni. Byli narodem wybranym, mogli być pięknym ludem, mogli być świadectwem dla wszystkich innych narodów, a byli raczej antyświadectwem. Jak więc bardzo ważne to musi być, to co się wydaje tak mało ważne, skoro to pozwala nam wygrać. Kto Go przyjmie, temu da prawo być dzieckiem Boga. My przyzwyczailiśmy się do czytania Biblii, przyzwyczailiśmy się do tych Słów, które mówią tak potężną prawdę. Gdyby On nie był Synem Boga, a tylko Synem człowieka, to cóż by nam to dało? A gdyby był tylko Synem Boga, a nie był Synem człowieka, cóżby nam to dało? Musiał być zarazem Synem i człowieka, i Boga. I to teraz nam dał, że w ciele doskonale wypełnił wolę Swojego Niebiańskiego Ojca. I dlatego Bóg dał Mu prawo sądenia, bo

jest Synem Człowieczym. Jako Syn Człowieczy doskonale posłuszny był woli Ojca.

Później w Liście do Rzymian 1, 4 czytamy: „*który według ducha uświęcenia został ustanowiony Synem Boga w mocy przez zmartwychwstanie, o Jezusie Chrystusie, Panu naszym,*” W mocy został ustanowiony. Wszystko więc Jemu zostało poddane. Ojciec wszystko poddał Swemu Synowi. Ojciec tak uwielbił Syna, tak Go wywyższył, że tylko Imię Jego Syna może nas uratować, tylko jedno Imię jest nam dane, w którym mamy zbawienie, Imię, które nadano Mu, kiedy Bóg powiedział: Nadacie Mu Imię Jezus. To musi nas ruszyć, bo diabłu udało się zrobić wiele rzeczy. Te wspaniałe prawdy; on tak zrobił, że ludzie jakby nie reagują na nie, ale reagują na jakieś inne, które bardziej łączą się z cielesnością niż duchowością. I czytamy, że chociaż był Synem, wycierpiał to wszystko. Widzimy więc, że Bóg z Panem naszym Jezusem Chrystusem postępował w taki sposób, jak postępuje Ojciec ze Swoim Synem. Przeprowadzał Go pośród różnych cierpień. Chrystus okazał się wiernym Ojcu w każdej jednej sprawie. Dlatego niech ten Chrystus mieszka w tobie i we mnie w całej pełni, niech mieszka w sposób zwyczajny, jak On żył tu w ciele na ziemi, i mieszka w sposób duchowy, jak On zna Ojca, abyśmy też mogli Ojca znać. Niech napędza nas zwycięskim życiem tu na tej ziemi i społecznością z Ojcem. Tu na tej ziemi tak bardzo potrzebujemy tego wszyscy.

To wszystko stygnie. Rozumiecie, Słowo Boże mówi, że wielu odwróci się, miłość wielu oziębnie, staną się wrogami. Ta jedna z najcenniejszych nauk robi się pospolita – ‘cóż można powiedzieć o tym, no przecież wszyscy to wiedzą’. Ale może tak wiedzą, że nie wiedzą, co to znaczy naprawdę. Bo jeżeli kiedyś wiedziano, że On jest obdarzony całym bogactwem Ojca, Ojciec wszystko przekazał Synowi i tak widziano Syna, a teraz może ludzie widzą: no, jest Synem, ale coż On może nam pomóc tu na ziemi? Jakby więc już nie posiadał tej zasobności, w której może uczynić to, co potrzebne, aby nas przeprowadzić. I ludzie wtedy już kombinują tak, czy inaczej. A my mamy Go znać jako Tego, któremu Ojciec wszystko przekazał, wszystko przekazał i dał Mu, aby miał życie sam w Sobie, tak jak Ojciec ma życie sam w Sobie.

Ewangelia Mateusza 11, 25.26: „*W tym czasie odezwał się Jezus i rzekł: Wystawiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptymi, a objawiłeś je prostaczkom. Zaprawdę, Ojcze, bo tak się tobie upodobało.*” To jest niesamowite jak Pan Jezus w prostych Słowach mówi: Ojcze, Ja zrobiłem tylko to, co Ty uczyniłeś we Mnie, tylko to zrobiłem Ojcze, to jest Twoje dzieło, Ojcze. To jest niesamowite. Zanurzymy się w tym, co Pan Jezus mówi i rozkoszujemy się Nim, Synem Boga, który w tak doskonały sposób na tej ziemi wykonał wolę Ojca. W doskonały sposób, pośród tylu przeciwności nie dał się skrępować niczym, ani nawet Swoją rodziną nie dał się skrępować, kiedy chcieli Go tam wyciągnąć. Ojciec był dla Niego doskonałym Autorytetem i tylko wola Ojca liczyła się we wszystkim. „*Bo tak się Tobie, Ojcze, upodobało.*” I później wiersze 27-30: „*Wszystko zostało mi przekazane przez Ojca mego i nikt nie zna Syna tylko Ojciec, i nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić. Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam odpocząć. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpocznienie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie.*”

Zobaczcie, co Jezus do nas mówi. Czy mając tą pełną świadomość – tak, On jest Synem człowieka i jest Synem Boga, to jest Ten Jedyny, który może nas zbawić. I Ten Jedyny mówi: Przyjmij jarzmo, załóż na siebie Moje jarzmo i chodź ze Mną, uratujesz się, odpoczniesz od tego swojego zepsucia, będziesz mógł, czy mogła rozkoszować się nowym życiem. Ten Jedyny, który może nas zbawić, mówi do nas: Chodź ze Mną, nauczysz się przy Mnie odpocząć, uciszysz się, uspokoisz się. Jak łatwo można minąć Go, jeżeli człowiek przestanie zwracać na Niego uwagę w taki sposób, jak Ojciec chce, abyśmy na Niego zwracali uwagę; Ojciec wyraźnie mówi. I kiedy Jan Chrzciciel zanurzył Pana Jezusa, Ojciec z nieba odezwał się. Kiedy byli na górze przemienienia, Ojciec z nieba odezwał się. Potem kiedy Pan Jezus rozmawiał z Ojcem

wśród wielu ludzi; mówią: Zagrzmiało; Ojciec z nieba odezwał się.

Jak bardzo my potrzebujemy tego uznania Syna, tak jak chce Ojciec, abyśmy uznali Go za najwyższe nasze szczęście, za najwyższe zadowolenie. Radujcie się w Panu zawsze, rozkoszujcie się zawsze Panem, bądźcie zawsze wdzięczni i szczęśliwi. To co mówię dzisiaj do was, wydawałoby się: człowieku, my to wszystko wiemy, co ty będziesz nam tu mówił? Ale zwróćcie uwagę, czy my wiedząc zwyciężamy, wszędzie jesteśmy zwycięzcami i tylko zwycięstwo pokazuje, że jesteśmy tutaj? Wszędzie zwyciężamy? Świat zwyciężamy, diabła zwyciężamy przez moc Krwi Ofiary Jezusa, grzech zwyciężamy. Tak, Syn to w sobie przyniósł nam. On był w takim ciele jak my i nigdy nie zgrzeszył. Chwała Bogu za to! Myśląc o Nim, ciesząc się Nim, rozkoszując się Panem, tym, co On uczynił, widzisz drogę. Czytasz, że On jest drogą. Ale cóż z tego? Możesz czytać jeszcze sto lat. Jeżeli nie zobaczysz w Nim drogi, i nie pójdziesz tą drogą, to nie skosztujesz jak zwycięskie jest życie tych, którzy tą drogą idą. To są ci sprawiedliwi, którzy w Panu zobaczyli wszystko. Jak więc musi być ważne to, co On mówi sam o Sobie. Kto Go miłuje. A Paweł wręcz nawet mówi, że kto Go nie miłuje, niech będzie przeklęty. Ten Jezus Chrystus.

Zobaczcie, że jeżeli to nam umknie, to będzie to takie pospolite; 'tak wiem, wiem, no przecież, czy ja głupi jestem, czy ja nie wiem, że On jest Synem Boga? No przecież wiem; ale sensacja, odkrycie'. To pokaż owoc tej wiedzy, bo poznanie może nadymać, a miłość buduje. A więc owoc tego, czy ten Syn już napęłnia serce, umysł, obdarza zwycięstwem. A jeżeli nie, to puka do tych drzwi serca, mówi: Ja jestem Jezus, Syn Człowieka i Boga, mogę ci pomóc, wiem, że żyjesz tutaj w ciele na ziemi. Pomogę ci żyć w ciele na ziemi i pomogę ci mieć społeczność z Ojcem, pomogę ci wygrać z diabłem i być zawsze z Bogiem. Jeden, Jeden i wystraczający.

Ewangelia Mateusza 26, 39: „*Potem postąpił nieco dalej, upadł na oblicze swoje, modlił się i mówił: Ojcze mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie; wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty.*” Ojcze, Ojcze, nie jako Ja, ale jako Ty chcesz. Czy dla mnie i dla ciebie nie jest to tak bardzo potrzebne: Ojcze, nie jako ja chcę, ale jako Ty, Ojcze. Tak piękne, triumfalne pokonanie diabła. Byliśmy nieposłuszni Bogu. Jezus przyniósł nam posłuszeństwo, przyniósł nam pojednanie, przyniósł nam oczyszczenie, przyniósł nam nowe życie, przyniósł nam bycie Bożym dzieckiem. Chociaż dalej żyjemy w ciele ale już nie jak dzieci świata, ale dzieci Boga. Ojcze. Nasze powiedzenie do Boga; możemy modlić się: „*Ojcze nasz*”, ale to może być takie bardzo dalekie; tak: „*Ojcze nasz*”, bo tak Jezus powiedział. Ale czy to jest naprawdę mój Ojciec ten w niebie, czy Jego woła ma znaczenie dla mnie dzisiaj na ziemi, czy ja mam świadomość, że jestem Jego synem, czy Jego córką? I dla mnie najwyższym zaszczytem jest Go słuchać? Czy tak jest, jak było to w Bożym Synu? On jest dla mnie i dla ciebie świadectwem. On mówi: Pójdź za Mną, naśladowaj Mnie, Ja uczynię to w tobie możliwym. Wierz w Niego, to jest najważniejsze. Wierz w Niego, że On to ma w sobie, że On to dostał od Ojca, że ty zostałeś dany Jemu, żeby On cię zbawił, żeby cię uratował, żeby wprowadził cię do domu Ojca. Czy kiedy widzimy Go w świątyni: Nie czynicie z domu Ojca Mego jaskini zbójców, targowiska. To jest nam tak bardzo potrzebne, żebyśmy mieli taką pełną świadomość, że mamy Ojca w niebie, potrzebujemy Syna. Mówiliśmy o tym niedawno. Duch Syna woła w nas: Abba, Ojcze! To nie my z siebie wydobywamy prawdziwe powiedzenie do Boga w niebie: „*Ojcze*”. To Syn czyni w nas to czymś oczywistym, że ten Ojciec w niebie jest też naszym Ojcem, a my Jego synami i córkami.

Jakże drogocenne jest to w jaki sposób Pan Jezus mówi. Łukasz 23, 34: „*A Jezus rzekł: Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią.*” Ojcze, odpuść im. Ojcze. Być tak jak On, być napęłnieni tym, kim On jest, być zamieszkali przez Pana. Nie tyle mieć taką silną świadomość, że jesteśmy ludźmi, żyjemy na tej ziemi i trzeba tu jakoś żyć na tej ziemi, trzeba sobie jakoś radzić na tej ziemi. To nie tak, ale Jezus mówi: „*Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie wam przydane, gdyż Ojciec wie, że tego potrzebujecie.*” Ale najpierw szukać Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości. Być więc

jak synowie, jak córki, którzy wiedzą, że w tym Królestwie jest sprawiedliwość, radość i pokój w Duchu Świętym. Chwała Bogu. Żyjmy tym Chrystusem. On musi zdobyć nas. To jest Ktoś, kto przyszedł zdobyć sobie oblubienicę. On przyszedł zdobyć sobie Kościół tym, kim On jest. On musi zdobyć nas całkowicie dla Siebie. My nie możemy być trochę Jego, my musimy być cali Jego. On musi stać się tak drogocenny, tak ważny, że nie będziesz umiał żyć, nie będziesz umiała żyć bez Niego.

Przypominam sobie jak sam się nawróciłem i wszystko stanęło przeciwko. Wiedziałem, że ja nie mogę, nie mogę, bo ja nie mogę zostawić Go. To było tak silne, to jest właśnie to – być synem. Nie mogę, choć byście wszyscy mnie zostawili, ja nie mogę Go zostawić. On jest po prostu moim życiem, On jest wszystkim, już nic nie ma znaczenia bez Niego. To jest prawdziwe! Wtedy On mieszka w tobie i ty żyjesz Nim. To jest zwycięstwo! Wtedy nie myślisz; a może tak czy tak, tylko jesteś w tak święty sposób zdecydowany, czy zdecydowana. To jest wierzyć w Syna Bożego, w Syna Człowieczego, że na tej ziemi można żyć w sposób godny Boga. Dużo razy Jezus o tym wypowiada się.

Ewangelia Jana 11, 41.42: *„Usunęli więc kamień, gdzie leżał umarli. A Jezus, wzniosłszy oczy w górę, rzekł: Ojcze, dziękuję ci, żeś mnie wysłuchał. A Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz, ale powiedziałem to ze względu na lud stojący wkoło, aby uwierzyli, żeś Ty mnie posłał.”* Ojcze. Zakochać się w Synu; my tego tak bardzo potrzebujemy. Skupić się na Nim, wyłącznie na Nim. Ojciec chce, abyśmy byli skupieni na Jego Synu, gdyż jedynie Syn był w ciele na ziemi. On żył tu w ciele na ziemi i wygrał. On może pomóc tobie i mnie, abyśmy my żyjąc w ciele na ziemi wygrali, abyśmy mieli niesamowitą społeczność z Ojcem w niebie, niesamowitą społeczność. Po to właśnie przyszedł. Nie tylko po to, aby mówić o Nim, ale być dzięki Niemu w tym, co On przyszedł nam dać. On nie tylko przyszedł umrzeć, żeby święta ludzie obchodzili. On przyszedł, abyśmy my mieli cały czas nowe życie już. On przyszedł zakończyć stare, abyśmy mogli rozpocząć nowe życie. Ten Jezus Chrystus. To nie może być, że ja sobie; to nie może być, że ludzie w świecie zakochują się w sobie i nie wiadomo co tam opowiadają o tym kimś, czy inne rzeczy, a my Oblubienica Chrystusa tak sucho: Tak, tak, Syn Boga, tak, tak, no przecież urodził się tu w ciele. Ale co On zrobił tutaj w ciele na ziemi? To jest niesamowite zwycięstwo nad diabłem. Diabeł wszystkich powalał, a tu przyszedł ktoś, Kto zdeptał mu głowę, ten wspaniały Chrystus, wspaniały Jezus. Potrzebujemy Go nieustannie, potrzebujemy tego, co On mówi. On mówi cały czas; zobaczcie jak On odnosi się do Ojca: Ojcze, Ojcze, Ojcze. Wszędzie Ojcze. I wcale nie krępuje się. Nie chce zrobić z siebie bohatera i mówić: Wiecie, Ja teraz bez Ojca dam sobie radę. Zawsze mówi: Ojcze, Ty, Ojcze, decydujesz o tym w jaki sposób mam postąpić. Zawsze słuchał się Ojca. Mogło to nieraz wyglądać ciężko dla tych, którzy obserwowali Go, ale On zawsze słuchał się Ojca. Kiedy Ojciec powiedział, wtedy On od razu gotów był to czynić.

Ewangelia Jana 12,27.28: *„Teraz dusza moja jest zatrwożona, i cóż powiem? Ojcze, wybaw mnie teraz od tej godziny? Przecież dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojcze, uwielbij imię swoje! Odezwał się więc głos z nieba: I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię.”* Ojcze, uwielbij Imię Swoje. Obyśmy wszyscy zamienili się w synów i córki, którzy zawsze kochają Jezusa miłością doskonałą, tak jak napisane jest, że miłość Boża rozlewana jest w sercach naszych do Jezusa Chrystusa. Abyśmy byli zakochani w Chrystusie, byśmy promienieli tą miłością do Chrystusa, gdyż nie ma nikogo takiego, kto byłby godzien, by go tak miłować, jak Ten, który przyszedł tutaj na ziemię, zniósł wszystko dla mnie i dla ciebie. Tak nas umiłował. Jedyny, który gotów był przyjść, stać się jak my, jak ludzie, narazić się na cały atak diabła, demonów, wszystkiego, być pod pełną próbą Ojca i wszędzie wygrać, a na końcu powiedzieć: Wykonało się! Stało się! Wszystko zostało zrobione, Ojcze. Coś wspaniałego! Niech On będzie Centrum wszystkiego. Rozumiecie, diabeł chce, żeby ten Jezus spowszedniał nam, a ludzie, żeby chodzili własną siłą i własną mocą, i żeby zawadzili się na tej własnej mocy i mówili: No, tak, tak, ale to nie wygląda zupełnie tak. Ale On wygrał z diabłem. Diabeł może tylko kłamać, nic więcej nie może zrobić. Zwycięstwo Jezusa jest niepodważalnym

absolutorium! Diabeł pokonany, rozbrojony, wszystko zostało mu zabrane. Pozostaje tylko kłamstwo; okłamywać, odwozić, a tu skierować uwagę, tam skierować uwagę, żeby już nie był Syn. I dlatego albo tak umniejszają, albo tak umniejszają, jakkolwiek. A my musimy wiedzieć to, co Jezus mówi do nas w różnych miejscach.

Pamiętacie tę modlitwę w 17 rozdziale Jana: „*Ojcze, Ja Cię uwielbiłem na tej ziemi. Ojcze, chcę aby oni byli tam, gdzie Ja jestem. Ojcze.*” Niesamowite, jak Syn do Ojca, pełen szacunku, miłości i Ojciec pełen miłości do Syna odpowiada, wskazuje, a my w to wkomponowani. To jest to niesamowite zwycięstwo Chrystusa, gdzie my, ludzie, takie głupki, niewiedzące w ogóle co to jest ten wszechświat, kto go stworzył, ewolucja, różne bzdury. My zaproszeni do bycia w tej Rodzinie, jako część tej świętej Rodziny, tam gdzie Ojciec i Syn mają taką społeczność? Ojcze, Ja chcę aby oni jedno byli, jak my jedno jesteśmy. Jezus nie prosi o trochę. On prosi o wszystko dla mnie i dla ciebie. Dlaczego ja miałbym segregować to, co On chce mi dać i odpychać, i mówić: Nie, to mi wystarczy, to mi wystarczy, że chodzę na zgromadzenia. Dlaczego nie miałbym przyjąć społeczności z Ojcem, którą ma Syn? Ojcze, Ja chcę, żeby oni mieli taką społeczność, Ojcze. Ojciec zawsze wysłuchuje Syna, a więc Ojciec wysłuchał. Teraz tylko czy my damy się okłamać, czy będziemy wierzyć prawdzie? Ojcze, my mamy dzisiaj swobodę, aby przyjść do Ciebie, bo Twój Syn był tu na ziemi i On otworzył dla nas przestrzeń powrotu do Ciebie przez swoją Ofiarę. A tylko mógł będąc w ciele, przelać Krew. On przez Swoją Krew oczyścił nas od wszystkich grzechów. To, co chciałeś, Ojcze, to się stało. Dlatego Jezus bardzo często mówi o sobie: Syn Człowieczy, Syn Boga. Syn człowieka, Syn Boga, Syn człowieka, Syn Boga. Aby rozumieć to, On jest jednym Synem i wypełnia to wszystko, czyniąc to, co jest potrzebne. To jest niesamowite jak On w ogóle mówi o tym. Tak jak czytamy i w pewnym momencie patrzymy: No nie, to sformułowanie chyba nie pasuje. Jak Syn Człowieczy ma Ojca w niebie? Ale ma. Syn Człowieczy ma Ojca w niebie. Wiele jest miejsc. Poczytajmy o tym. Często mówił, że dla Niego pełnienie woli Ojca jest czymś drogocennym, czymś ważnym. Uczył nas tej modlitwy. Jest dużo miejsc, gdzie Jezus skierowuje się i wskazuje na Ojca.

Może jeszcze tylko jedno miejsce z Ewangelii Marka 8,38: „*Kto bowiem wstydzi się mnie i słów moich przed tym cudzołożnym i grzesznym rodem, tego i Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami świętymi.*” Syn Człowieczy wstydzić się będzie. Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca Swego. Nadal jest, nadal wstawia się za nami, nadal wie o nas, jak bardzo Go potrzebujemy. Niech to nam nie spowszednieje. Rozumiecie, że diabeł chce, żeby czytając to i mówiąc: No tak, Syn Boga, Syn człowieka, żeby to było takie zwykłe, niewiele znaczące. Ale dla nas nie może to być niewiele znaczące. Dla nas to znaczy uratowanie! Bez tego byśmy zginęli tutaj.

Galacjan 3,24-4,7: „*Tak więc zakon był naszym przewodnikiem do Chrystusa, abyśmy z wiary zostali usprawiedliwieni. A gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod opieką przewodnika. Albowiem wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Bo wszyscy, którzy zostaliście w Chrystusa ochrzczeni, przyoblekliście się w Chrystusa.*” Bo wszyscy jesteście synami Boga przez wiarę, że Jezus Chrystus jest Synem Boga i Synem człowieka. Taka jest prawda. Po tej ziemi chodził w ciele Boży Syn, urodzony jak my. „*Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie. A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy. A mówię: Dopóki dziedzic jest dziećciem, niczym się nie różni od niewolnika, chociaż jest panem wszystkiego, ale jest pod nadzorem opiekunów i rządców aż do czasu wyznaczonego przez ojca. Podobnie i my, gdy byliśmy dziećmi, byliśmy poddani w niewolę żywiołów tego świata; lecz gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi, aby wykupił tych, którzy byli pod zakonem, abyśmy usynowienia dostąpili. A ponieważ jesteście synami, przeto Bóg zesłał Ducha Syna swego do serc waszych, wołającego: Abba, Ojcze! Tak więc już nie jesteś niewolnikiem, lecz synem, a jeśli synem, to i dziedzicem przez Boga.*” Czy masz to poczucie, tą

świadomość tego podniesienia z upadłości tego życia, jak upadłe stworzenie do postawy Bożych dzieci, dzięki Chrystusowi. Dlatego Ojciec tak wywyższył Syna, bo dzięki Chrystusowi stało się możliwe, żeby nas podnieść z tej niemocy, z tego przekłętą życia w tej ciemności i przenieść nas do światłości chwały, i żebyśmy nie byli przerażeni tą światłością, ale powiedzieli: Teraz to jest nam prawdziwe, światłość jest naszym miejscem życia. Nie ciemność, nie potrzebujemy już więcej ciemności. Możemy żyć w światłości, bo nie mamy potrzeby czynić zło. Jeżeli to nie będzie czymś najważniejszym, najdrogocenniejszym; to przesłanie to jest najważniejsza część ewangelii. Wierzę z całego serca, że Jezus Chrystus jest Synem Boga. Ten Człowiek, Jezus jest Synem Boga, wierzę z całego serca.

List do Rzymian 8, 14-17: *„Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi. Wszak nie wzięliście ducha niewoli, by znowu ulegać bojaźni, lecz wzięliście ducha synostwa, w którym wołamy: Abba, Ojciec! Ten to Duch świadczy wspólnie z duchem naszym, że dziećmi Boga jesteśmy. A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa,”* Alleluja! *„jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli.”* To jest wielka przemiana w myśleniu, że ja już nie żyję jak upadłe stworzenie. Żyję jak dziecko Boga. Mam inne plany, inne zamysły, inne potrzeby. Wielu by chciało ciałem ustanowić szlak dzieci Bożych, a tego nie ustanowisz ciałem. Bo kogo Duch Boży prowadzi; ty nie wiesz dokąd idzie. Wiatr wieje, nie wiesz dokąd, i tak samo dzieci Boże poruszają się. Nie wiesz dokąd, ale one wiedzą i to jest właśnie tak bardzo ważne. Moglibyśmy jeszcze czytać z Piotra: A mając Ojca Świętego, pamiętajcie, abyście też świętymi byli, jako Boże dzieci, wykupieni Ofiarą Jezusa Chrystusa. Nie byle czym, ale za najwyższą cenę. W Liście do Efezjan czytamy: *„Bądźcie naśladowcami Boga Ojca jako Jego dzieci umiłowane.”* Mamy więc posłanie.

I co teraz Pan Jezus mówi? Ewangelia Mateusza 8, 20: *„I rzekł mu Jezus: Lisy mają jamy i ptaki niebieskie gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił.”* Syn Człowieczy nie ma gdzie by głowę skłonił.

Ewangelia Mateusza 9,6: *„Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy - rzekł do sparaliżowanego: Wstań, weź łożo swoje i idź do domu swego!”* Syn Człowieczy powiedział, ten wstał i poszedł. Żebyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma moc.

Ewangelia Mateusza 10, 23: *„A gdy was prześladować będą w jednym mieście, uciekajcie do drugiego; zaprawdę powiadam wam: Zanim zdążycie obejść miasta Izraela, Syn Człowieczy przyjdzie.”* Syn Człowieczy wróci więc, z aniołami wróci w chwale Ojca i Swojej. Syn Boga i człowieka nadal jest. Szczepan, kiedy mieli go kamienować, widział niebo otwarte i Syna Człowieczego stojącego po prawicy Boga i to ich tak wściekło. Tak, ten Człowiek tam w niebie? Tak. Tam w niebie i wstawia się za nami.

Mateusza 11,19: *„Przyszł Syn Człowieczy, jadł i pił, a mówią: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. I usprawiedliwiona została mądrość na podstawie swoich uczynków.”* Przyszł, zachowywał się jak człowiek, a zaraz osądzili Go, że żarłok i pijak. A w Jana znowu, że ma demona w sobie.

Mateusza 12,8: *„Albowiem Syn Człowieczy jest Panem sabbatu.”* On decyduje.

Mateusza 12,40: *„Albowiem jak Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak i Syn Człowieczy będzie w łonie ziemi trzy dni i trzy noce.”*

Mateusza 13,37: *„A On odpowiadając, rzekł: Ten, który sieje dobre nasienie, to Syn Człowieczy.”*

Mateusza 13,41: *„Syn Człowieczy pošle swoich aniołów i zbiorą z Królestwa jego wszystkie zgorszenia, i tych, którzy popełniają nieprawość,”*

Mateusza 16,27: „*Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami swymi, i wtedy odda każdemu według uczynków jego.*” Tak jak w Jana było też napisane; ma prawo sądu, bo jest Synem człowieka. Przeżył tu na ziemi i nigdy nie popełnił grzechu. Ma prawo sądzić, ma prawo ratować mnie i ciebie, gdy my w Nim całą nadzieję pokładamy. Nie mamy nadziei poza Nim. On Jedyne jest naszą nadzieją. Rozumiecie, kiedy On niknie nam jako tak ważny, to tracimy potrzebę Jego w codzienności i zaczynamy radzić sami sobie już tutaj, a co z tego radzenia to wiadomo.

Mateusza 17, 9: „*A gdy schodzili z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie mówcie o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zostanie wskrzeszony z martwych.*” Nikomu nie mówcie, aż będzie wskrzeszony z martwych.

Mateusza 17,12: „*Lecz powiadam wam, że Eliasza już przyszedł i nie poznali go, ale zrobili z nim, co chcieli. Tak i Syn Człowieczy ucierpi od nich.*”

Mateusza 17,22.23: „*A gdy przebywali w Galilei, rzekł im Jezus: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. I zabiją go, ale On trzeciego dnia będzie wskrzeszony z martwych. I zasmucili się bardzo.*” Pokazywał więc na pochodzenie Swojego ciała. I wielu, wielu miejscach Mateusza znajdujemy to.

Zobaczmy Marka 2, 10.11: „*Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma moc odpuszczać grzechy na ziemi, rzekł paralitykowi: Tobie mówię: Wstań, weź łóżę swoje i idź do domu swego.*”

Marka 9,12: „*A On im odrzekł: Eliasza wprowadzie przyjdzie najpierw i wszystko naprawi; ale jakże napisano o Synu Człowieczym? Musi wiele uciepieć i za nic być poczytanym.*”

Marka 9,31: „*Pouczał bowiem uczniów swoich i mówił im: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzkie i zabiją go, ale zabity po trzech dniach zmartwychwstanie.*”

Łukasz 9,56-58: „*Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł zatracać dusze ludzkie, ale je zachować. I poszli do innej wioski. Gdy tedy szli drogą, rzekł ktoś do niego: Pójdę za tobą, dokądkolwiek pójdiesz. A Jezus rzekł do niego: Lisy mają jamy, a ptaki niebieskie gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił.*”

Łukasz 11,30: „*Jak bowiem Jonasz stał się znakiem dla Niniwczków, tak będzie i Syn Człowieczy dla tego pokolenia.*” I tak więcej jeszcze jest.

Weźmy Jana. Każdy ewangelista o tym pisze, jak o Synu Boga, tak jak i o Synu człowieka. Jan 3,13.14: „*A nikt nie wstąpił do nieba, tylko Ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy, i jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, aby każdy kto Weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.*” Jezus pokazuje tu Swoje życie na ziemi, i że my tego życia potrzebujemy dla siebie i On po to nazywa też Siebie, bo jest Synem człowieka, żebyśmy my, dzieci człowiecze, też mieli świadomość, że można żyć na ziemi dzięki Duchowi Bożemu; można żyć na ziemi jak żyją synowi i córki Boga, a nie jak synowie i córki cielesnych rodziców, którzy nie należą do Boga.

Jan 5,27, to co mówiliśmy: „*I dał mu władzę sądzenia, bo jest Synem Człowieczym.*”

Jana 6,27: „*Zabiegajcie nie o pokarm, który ginie, ale o pokarm, który trwa, o pokarm żywota wiecznego, który wam da Syn Człowieczy: na nim bowiem położył Bóg Ojciec pieczęć swoją.*” Syn Człowieczy więc, Syn Boga, jednakowoż Jeden Syn czyni to wszystko, co jest potrzebne w mocy swego Niebiańskiego Ojca. I

też w innych miejscach Ewangelii Jana jest to opisane.

Zobaczmy jeszcze 13 rozdział, wiersz 31: „*A gdy wyszedł, rzekł Jezus: Teraz został uwielbiony Syn Człowieczy i Bóg został uwielbiony w nim.*” My więc będąc ludźmi możemy prowadzić życie duchowe, możemy prowadzić życie Boże. Ty i ja możemy tu na ziemi żyjąc w ciele, być duchowymi ludźmi. I to jest to, o czym Jezus mówi. Nowe życie, to znaczy, że nie ciało swoją drogą, a duch swoją, tylko duch i ciało jednakowo idą należąc do jednego Boga. I wtedy ciało nasze staje się świątynią Boga. My należymy cali – duch, dusza i ciało należą do Boga. Pamiętajmy o tym. To było właśnie w Jezusie. On mówił o sobie, jako o świątyni. Mówi: Uderzcie w tę świątynię, zburzcie ją, a Ja w trzy dni ją odbuduję. A to mówił o Swoim ciele. To ciało było świątynią dla Ojca. Teraz ty i ja mamy być świątynią dla Ojca, dla Syna w jednym Duchu, abyśmy wszyscy byli zwycięzcami.

Wiele razy to mówię i ciężko to się przebija. Nie myśl o sobie małostkowo. Myśl w potężny sposób. Bądźcie myśli Chrystusowej. Nie myśl o sobie w sposób skandaliczny, w sposób upadły. Myśl o sobie w sposób zwycięski; bądźcie myśli Chrystusowej. Nie myślmy już jak my, ale myślmy jak On dzięki Niemu. Niech On mieszka w nas z tym jak myśli, co mówi i co czyni, abyśmy mogli dotrzeć do końca naszych dni i być pewni, że w Nim mamy wszystko, także zwycięstwo nad śmiercią. Wszystko w tym Jednym, Uwielbionym Synu Boga i Synu człowieka, który dzisiaj wstawia się w niebie za nami, i przyjdzie tutaj w chwale, aby się z nami połączyć, abyśmy mogli być z Nim całą wieczność.

Wygraj, należ do Niego. On przyszedł wygrać. On nie przyszedł tak sobie, coś porobić na tej ziemi. On przyszedł wygrać. Wszelkie ciało przegrało z diabłem. On nie przegrał, On wygrał w tym ciele, a więc może pomóc tobie. Całą swoją osobowością, całym sobą chwyć się Go, trzymaj się Go, a jak się Go trzymasz, to nie puszczaj się Go, bo to jest twoje życie, to jest twoje zbawienie, Chrystus Jezus. To jest twoje pojednanie z Ojcem, to jest twoje pokonanie wszystkich przeciwności, to jest twoja radość, to jest twoja rozkosz, to jest twoje święte zadowolenie, to jest twoje spodziewanie się, czy żyjesz, czy umrzesz, Pański jesteś, Pańska jesteś. Należysz do Niego. Chwal duszo moja Pana, chwal duszo twoja Pana. Chwalmy Jezusa, cieszymy się Nim. Niech będzie widać, że my nie tylko mówimy: Tak, to jest Syn Boga, Syn człowieka; ale my jesteśmy napełnieni tym triumfem tego Syna Boga i Syna człowieka, tym jak On zdeptał głowę wężowi, jak uwolnił nas, jak wyprowadził z niewoli. Dał nam przestrzeń radosnego, wdzięcznego uwielbiania. Dzisiaj przed nami jest nadzieja, która nie jest chwiejna, nadzieja, która jest pełna. On wróci, On obiecał i wróci. I wtedy już w tych przemienionych, doskonałych ciałach będziemy jak On teraz jest w uwielbionym Ciele, w wiecznym Ciele. Będziemy doskonale jak On. Chwała Bogu za tego Syna! Amen.